

# KAZIMIERA IŁŁAKOWICZÓWNA

## **Samotność**

Lalka jest senna i blada jak płótno,  
Siedzi sama pod stołem, tak jej smutno, tak smutno.  
Za oknem jest na pewno zgarbiony człowieczek  
I koszyk ma pełen cieniutkich szpileczek.  
Wtyka je w szpary murów, aż lecą pyłki tynku,  
Nie ma miłosierdzia i nie ma odpoczynku.  
Krysia, jak tylko wróci, wyjdzie na ganek z bacikiem.  
I może wtedy człowieczek przepadnie z płaczem i krzykiem.

## ***Kain i Abel***

Było nas dwóch braci na pustym globie:  
Kain i Abel.  
Jeden baranki pasał, drugi na roli robił,  
jeden był mocny, drugi - słaby.

Było nas dwóch braci i dwie różne miłości  
do Boga Stwórcy:  
jeden baranki mu składał zarżnięte,  
drugi - pszenicę, kukurydzę i miętę,  
słodkie ogórki.

Było nas dwóch braci, któryś z nich pozazdrościł  
- Abel? Kain?  
pokłóciliśmy się u ofiarnych ołtarzy,  
słaby silnego zabił... To się powtarza...  
I nie wiem dalej.

## ***Zła wróżba***

Szłam ścieżką wieczór przez łąny  
dojrzałych zbóż,  
znalazłam wianek zdeptany  
czerwonych róż.

I odtąd we śnie wciąż chodzę  
drożyną tą

i widzę róże na drodze  
zbroczone krwią.